

8763 J2

Warszawa, dnia 11 lipca 1922 r.

Komitet Wykonawczy
Straży Kresowej
Warszawa, ul. Nowy Świat 21
pokoje nr. 11 tel. 127-20
4738/22W.

Do
Pana Majora Sribalskiego
Belweder

Komitet Wykonawczy T-wa Straży Kresowej przesyła sp
sprawozdanie z ukraińskiej prasy bolszewickiej za maj
b.r.-

Jadłowski
Sekretarz Generalny

ADJUTANT GENERALNY
KACZOROWA 10
8763 J2
15.VII
Wysokość 1.000
Zakęszików 1.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

495

R A P O R T

PRASOWE ZA MIĘTAC MAJ R. B. Z LWOWSKIEJ I PRASY Ukraińskiej

Po ukończeniu obrad w Genui z wiadomymi ogólnie wynikami, sprawa Wschodniej Małopolski, jako jedna z tych spraw, które na rzeczonoj Konferencji poruszona, a następnie z porządku obrad usunięta była, przybrała na łamach prasy ukraińskiej nieco odmienną formę, od tej, jaką miała w okresie poprzedzającym konferencję genueńską. W okresie tym sugerowała trudowika prasa ukraińska społeczeństwu ukraińskiemu przedświadczenie o nieuniknionej konieczności definitywnego ustalenia prawnopanstwowego stanowiska Wschodniej Małopolski w kierunku zupełnej niepodległości tejże. Gdy jednak obliczenia na takie pozytywne załatwienie tej sprawy zawiodły, prasa ruska, chcąc ukryć porażkę, pocnosi jako tryumf ukraińskiej delegacji w Genui już tylko sam fakt poruszenia tej sprawy na forum międzynarodowym i stwierdzenie przez czynniki zagraniczne konieczności niezwłocznego uregulowania tej sprawy w interesie światowego pokoju. W interesie tym dopatruje się trudowika prasa uznania Wschodniej Małopolski za odrębne niepodległe terytorjum, tak, że według przypuszczenia tej prasy ostateczne ustalenie nie będzie mogło odbieść od ujawnionego przez podobne stwierdzenie zasadniczego punktu widzenia mocarstw zachodnich. Dalsze przedłużenie konferencji genueńskiej - Konferencja Haska mająca za zadanie uregulowania spraw rosyjskich nie budzi już w tej prasie analogicznych nadziei, jak konferencja genueńska wobec zapowiedzianego jej charakteru, jako konferencji rzeczoznawczej bez udziału polityków. Wspomniane nadzieje na rychłe i pożądanie przez tę prasę uregulowanie sprawy Wschodniej Małopolski zwracają się na niebawom odbyć się mającą, przynajmniej tak przez prasę zapowiedzianą Radę Najwyższą.

Treść artykułów trudowikiej prasy ukraińskiej biegnie w kierunku jak najbardziej wszechstronnego ujawnienia sukcesów osiągniętych przez delegację ukraińską w Genui a zwłaszcza na doniosłość powtórnego stwierdzenia, że sprawa Wschodniej Małopolski jest sprawą międzynarodową o niezwykłej dla pokoju doniosłości, że zgodnie z poprzednimi enuncjacjami stanowiskiem międzynarodowych czynników zagranicznych, ujawnionym na konferencji genueńskiej, Wschodnia Małopolska jest odrębnym terytorjum nie zaś kwestją mniejszości narodowej, którąby można ująć w rany dotychczasowych postanowień zawartych w

podpisanych traktatach ochronę mniejszości za cel mających względnie zaspokoić ad hoc spreparowanym statutem. Jedyne możliwe do przyjęcia postanowienie - zdaniem tej prasy - jest stwierdzenie i uznanie niepodległości tego terytorium wraz z wynikającymi z tego faktu konsekwencjami. Motywowanie takiej konieczności, takiego a nie innego rozstrzygnięcia wysuwa prasa ruska z założenia ogólnego pokoju i odrodzenia gospodarczego w myśl przesłano zawartych w umowie Lloyd'a George'a z okarjami nad sprawą wschodnio-galiccyjską a wygranym używanym przez prasę ukraińską w okresie poprzedzającym konferencję genueńską.

Dla lepszego zorientowania się na kogo liczy w powyższych rachubach ukraińska Trudowicka prasa i stojące za nią czynniki /Ukr. Nacjonalna Rada/, przytoczyć można fakt, że nrić ^{więcej} od ukoniecznienia konferencji genueńskiej niema numeru w którymby osoba Lloyd'a George'a nie była poruszana. Jest on tam przedstawiany jako wyborca narodów uciesnionych, inicjator odrodzenia gospodarczego we Wschodniej Europie; jednym słowem ma opatrnościowy w ciężkich niedomaganiach powojennego życia. W jednym z numerów przedstawiono nawet jego zachowanie się podczas obrad jako uprzejmość, ujmujący wygląd, zdolność jedmania sobie ludzi i jego zachowanie się jako ojca rodziny. Osoba jego więc jest gloryfikowana na łamach prasy ukraińskiej na wszelkie możliwe sposoby.

O ile chodzi o stanowisko ruskiej prasy urodowej, to ta zgodnie z poprzednim swym stanowiskiem uważa występ delegacji ukraińskiej w Genue za wprost niefortunny, a zainteresowanie się mecarstw sprawą wschodniej galicji uważa za manowr mający na celu wymuszenie na Polsce i sprzymierzonej z nią Francji ustępstwa na rzecz programu angielsko-włoskiego. Gdy konieczność podobnego wymuszenia ustanie, gdy państwa te na innej drodze dojdą do porozumienia, tedy sprawy wschodniej małopolski, mimo że formalnie jest ona sprawą międzynarodową, nikt nie poruszy a wszyscy zgodzą się na faktyczny stan obecny uznając go za legalny. Zamiast trwać energię na niepewną akcję na terenie zagranicznym należałoby się wziąć do intensywnej pracy wewnętrznej na wszystkich możliwych polach, najbardziej zwłaszcza na polu gospodarczej odbudowy. To stanowisko urodowej prasy ruskiej spotyka się z życzeniem przyjęciem u prasy polskiej głównie umiarkowanej.

Podobne stanowisko podziela i ^{sojez} listyczna prasa ruska reprezentowana na skutek zawieszenia "W porędku" li tylko przez periodycznie wychodzącą "Ziemię i Wole". Różnica polega jedynie na bardzo ^{ostry} tonie w odniesieniu do "okupantkich" władz polskich, wynikającym z ^{soj} socjalistycznej ideologii rzesy, a niekeli z nieprzejednaniem nacjonalistycznych założeń; poza to w interwencji zagraniczną nie wierzą, nadzieje na nią uważa za właściwą burżuazyjnym ugrupowaniem dążność do zjednywania sobie zwolenników wśród społeczeństwa ukraińskiego. Stanowisko ukraińskich kół socjalistycznych, stojących w bitnie pod wpływem bolszewickim - w odniesieniu do problemu wschodnio-galiccyjskiego różni się diametralnie. Dla nich fakt istnienia niepodległej Ukrainy sowieckiej stanowi jądro, około którego kupić się powinna niepodległościowa myśl ukraińska. Złanie się terytorjów etnograficznie ukraińskich a więc, Wschodniej Galicji, Wołynia, Połecia z Ukrainą z Ukrainą sowiecką jest rozwiązaniem problemu ukraińskiego. W tym tylko kierunku dążyć powinna niepodległościowa myśl ukraińska.

W odniesieniu do problemu ukraińskiego nie zaznaczał się w tutejszej prasie polskiej żaden nowy kierunek, jak również nie omawiano na jej ramach tego problemu zasadniczego. Z okazji wywołania sprawy wschodniej małopolski na porządek dzienny obrad konferencji genueńskiej, cała tutejsza prasa polska zgodnie stwierdza brak kompetencji ze strony tej konferencji. Do zajmowania się tą sprawą zapewniając jednomyślnie że Polska nie zgodzi się na żadne rozstrzygnięcie, któreby zmierzało do oderwania Wschodniej Galicji od państwowego organizmu Polski.

O ile chodzi o stosunki wewnętrzne okres sprawozdawczy nie zaznaczył się niezem wzianki godna. Stosunek prasy ruskiej do władz polskich wydłuża się nadal jako w bitnie wrogi. Głównymi punktami ostrej krytyki ze strony prasy ruskiej są sprawy: daniny, przymusu prowadzenia metryk w języku łacińskim, nie dopuszczanie do otwierania nowych czytelni, kursów naukowych i t. p. Sprawy te mają w Trudowickiej socjalistycznej prasie swoją stałą rubrykę. Odnośnie rozporządzenia władz polskich w powyższych sprawach podawane są inextensa z odpowiednim komentarzem wykazującym bezprawność tego lub owego rozporządzenia. Na karb polskiej administracji sprychane bywają wszelkie niedomagania w zakresie stosunków ekonomicznych, kulturalnych i innych, winą tych niedomagań przypisuje się wyłączenie "okupantkich" rządów polskim. Czy to drożyzna, czy zagrożone przez wzrastający bandytyzm stan bezpieczeństwa publicznego czy też wre

szcio stosunki sanitarne; wszystkiemu temu bezpośrednio winne władze polskie. Ani cienia dążności do traktowania tych problemów na szerszej płaszczyźnie.

Sprawy kościelne nie były w okresie sprawozdawczym poruszone. Zauważyć się jednak daje prądy duchowe, które z rozmaitych pobudek nie chcą się pisać na nacjonalistyczny program. Zauważyć należy, że rozważniejsza część duchowieństwa grecko-katolickiego zależna w pewnych kierunkach od rządu nie chciałaby z nim wchodzić w kolizję w stosunku do nacjonalistów ruskich zajmując stanowisko krytyczne. Na takie to jednostki z pośród księży wypię się kłatwy złam nacjonalistycznej prasy ruskiej. Wypadki takie są coraz częstsze.

Działalność kulturalna ruska jest nadal nadwyras żywa. Cała wschodnia Galicja związana jest siecią organizacji "Proswity", amatorskich teatrów "Krużków", organizacji skautów, sportowych i t.p.. Na czele tak głównych zarządów jak i prowincjonalnych filii stoją przeważnie ludzie z obrotu nacjonalistycznego lub też do niego zbliżeni tworząc przez to silną organizację, mogącą być łatwo kierowana przez centralne władze we Lwowie /Ukr. nacjonalna Rada niejako ekspozytura Rządu Petruszeicza w kraju/. Mając w swej ręce prasę reprezentowaną przez "Hrom Wistnik" i "Ukr. Holos" mogą bardzo łatwo urabiać pożądane przez siebie nastroje, wpływać na niepewne wahające się jednostki, lub też stosować terror względem opornych. To ostatnie zadanie spełnia humorystyczne piśmiotwo "Budiak" wymieniając, szydząc i poddając ogólnej pogardzie tych, którzy z władzami, względnie ze społeczeństwem polskiem utrzymują jakikolwiek kontakt. Wspomniana powyżej sieć organizacji kulturalnych, w których robota na prawdę kulturalna jest tylko płaszczyzną propagandy politycznej - pozwala i umożliwia prasie ukraińskiej mieć bardzo szybkie informacje z terenu, w których zwraca ona natychmiast uwagę na nadużycia i niewłaściwości popełniane przez niższe władze administracyjne względnie na grożące ze strony władz niebezpieczeństwa. W takich warunkach spełnia prasa ruska znakomicie swe zadanie, gdyż każda próba, czy to dotarcia do chłopów bezpośrednio, czy też próba wzmoczenia jakiejś akcji ugodowej zostanie natychmiast w prasie ruskiej odpowiednio nasświetlona, zwraca się uwagę na działalność życzliwych państwu jednostek z pośród Rusinów i zależnie od okoliczności bądź to poddaje się ich ogólnej pogardzie bądź też ich działalność się ironizuje uniemożliwiając im każdą ugodową robotę. Władze nasze wiedzą bardzo dobrze o politycznym przeznaczeniu rozmaitych organizacji rzekomo kulturalnych, dla tego też bardzo często zakazują otwierania nowych takich placówek, będąc pewni, że pod nimi kryje się akcja propagandowa a niekiedy także zbrojna konspiracyjna, która dotychczas niejednokrotnie już się ujawniła.